Nr. 215 Kraków, Sobota 5 sierpnia 1916. Rocznik XXV.

2 K miesięcznie z odsyłką.
Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cm. amer.
Tygodniowo w Krakowie 40 h., z dostawą do domu 46 h.
Cena numeru pojedynczego 10 h

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 6 wieczorem.

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 2314.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Fach pocztowy na listy Nr. 166.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: ul. Gołębia L. 2. I. p. (Róg ul. Brackiej)
Telefonu Nr. 1354.
Konto czekowe 910.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 24 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 60 h.

Pomyślne walki na Bukowinie.

Urzędowo donoszą 4 sierpnia: **Wiedeń, 4 sierpnia.**

Rosyjski teren wojenny: Na zachód od najgórniejszej Mołdawy i nad Czarnym Czeremoszem na prawem skrzydle utworzonego pod naczelną komendą polnego marszałka porucznika arcyksięcia Karola Franciszka Józefa frontu wojsk rozwijają się nowe, dla sprzymierzonych wojsk korzystny przebieg mające walki. W centrum i na lewem skrzydle frontu wojsk arcyksięcia nie było żadnych szczególniejszych wydarzeń.

Koło Załoziec zaatakował nieprzyjaciel nasze pozycye. Został on odrzucony. Walki trwają dalej.

U armii generała-pułkownika Tersztyansky'ego odparła nasza kawalerya w walce na bagnety atak. Jeden z naszych lotników w tym obszarze przedwczoraj zestrzelił nieprzyjacielski dwupłaszczyznowiec Farmana.

Na zachód od Kaszówki nad Stochodem załamał się wczoraj przed południem silny rosyjski atak. Po południu udało się nieprzyjacielowi przy pomocy wznowionego ataku wtargnąć do naszych linij koło Ruskiej. Nadbiegłe niemieckie i węgierskie bataliony i części polskich Legionów wyrzuciły Rosyan do wieczora w zupełności z powrotem w tył.

Na południe kolei Sarny—Kowel odparły wojska generała Fatha silny rosyjski atak.

Włoski teren wojenny: Położenie jest bez zmiany. W kilku odcinkach frontu Soczy rozwinęła wczoraj nieprzyjacielska artylerya żywą czynność.

Południowo-wschodni teren wojenny: Nic ważnego.

Zastępca szefa sztabu generalnego *von Hoefer*, marszałek polny porucznik.

„Frankfurter Zeitung" o warunkach pokoju.

Frankfurt, 4 sierpnia.

„Frankfurter Ztg." pomieszcza na naczelnem miejscu następujące uwagi na temat warunków pokojowych: „Rozwiązanie zagadnień przyszłości zależy od tempa, w jakiem wśród naszych nieprzyjaciół ustali się zdanie, iż z karty wojennej nie da się już więcej nic wyłączyć i że dla nas pozostanie takie plus wojennych sukcesów, jakie w czasie pertraktacyj o pokój bezwarunkowo musi być wzięte pod rozwagę. To bynajmniej nie oznacza, abyśmy w przyszłym pokoju chcieli nasze granice poprowadzić tam, dokąd sięgnęły nasze rowy strzeleckie, gdyż i w roku 1871 nie anektowaliśmy Paryża i połowy Francyi. Chcemy wskazać tylko na to, iż zajętego obszaru politycznie możemy ewentualnie nie brać w rachubę. Jak długo Anglia jeszcze żywi wiarę, że zdoła nas wyrzucić poza Ren a nawet jeszcze dalej, tak długo Anglia będzie prowadziła wojnę. Podobnie rzecz ma się i z Francyą, która nie jest panią swej woli, Anglia bowiem zajawszy Calais i użyczająca pieniędzy, ma tu wpływ pierwszorzędny.

Jest na kartach wojny rzeczą dowiedzioną, że atakujący daremnie o wiele później przychodzi do przekonania, iż już dalej pójść nie jest w stanie, aniżeli zwycięski jego przeciwnik. Pod względem wojskowym niema zatem podstawy do tego, by przewlekająca się i nadaremna ofenzywa nad Sommą przyniosła Anglii i Francyi pokój. **Przygotować nam zatem należy nasze pełne materyalne i duchowe siły na trzeci rok wojny.** Gdy nas pokój zaskoczy, przygotowania poczynione, chociaż nadaremne, przyniosą o wiele mniejszą szkodę, aniżeliby ją przyniosła złudna nadzieja pokoju, gdybyśmy jej poświęcili nasze wewnętrzne i zewnętrzne siły.

Rosya rezygnuje z Królestwa?

Berlin, 4 sierpnia.

Nawiązując do rozporządzenia rosyjskiego min. spraw wewnętrznych, według którego czynownicy z Królestwa mają otrzymać **stałe posady wewnątrz Rosyi**, pisze „Berl. Lokalanzeiger", że w ten sposób Rosya rezygnuje widocznie z Królestwa, gdyż uchwała o owem rozporządzeniu zapadła **na radzie ministrów.**

W Czerniowcach.

Wiedeń, 4 sierpnia.

„N. Fr. Presse" donosi, że Trepow wydał surowy ukaz przeciwko używaniu **ruskiego języka.** Rozkazał usunąć wszystkie napisy niemieckie i ruskie na szyldach sklepowych. Rozkazał także usunąć dużego orła dwugłowego z ratusza czerniowieckiego; przy usuwaniu tem spadło i pokaleczyło się kilku żołnierzy.

Dwa rozporządzenia Kuropatkina.

Wiedeń, 4 sierpnia.

Jak donosi „N. W. Journal", dwa rozporządzenia Kuropatkina charakteryzują stan rzeczy na północnym froncie. W pierwszem rozporządzeniu Kuropatkin zarządza **usunięcie wszystkich kobiet**, które tłumnie przebywają na froncie, docierając do rowów strzeleckich.

Drugie rozporządzenie zarządza **ewakuacyę Dynaburga** (Dźwińska). Dla pozostania w twierdzy potrzebne jest zezwolenie komendy twierdzy i codzienne meldowanie się.

Hervé o niewyczerpalnych rezerwach Niemiec.

Genewa, 4 sierpnia.

Hervé, omawiając rezultaty ofenzywy wojsk koalicyjnych, wskazuje na małoznaczne wyniki ofenzywy na zachodzie, które pozwalają Niemcom na wysyłanie rezerw na pomoc Austryakom. Przełamanie frontu jest niemożliwe. Nie należy umniejszać rezerw Niemiec, które **liczą 5 milionów ludzi.** Ratunek Francyi leży w milionach Anglii.

Wielka afera szpiegowska w Szwecyi.

Zurych, 4 sierpnia.

Dzienniki szwajcarskie donoszą z Kopenhagi: Pewien kapitan, będący w czynnej służbie szwedzkiej zdradził i sprzedał Anglikom tajny wojskowy rozkład jazdy wzdłuż wybrzeży szwedzkich, aby umożliwić powrót do Anglii angielskim okrętom, które od wybuchu wojny znajdują się w portach rosyjskich. Jest to pierwszorzędny skandal. Cała prasa szwedzka wzywa rząd do przeprowadzenia bezwzględnego śledztwa i wskazuje na to, że cała ta sprawa może być interpretowana jako wyzyskanie szwedzkiej siły zbrojnej na korzyść państwa prowadzącego wojnę. W Kopenhadze aresztowano angielską parę małżeńską i wielu obywateli duńskich oraz równocześnie w Sztokholmie pewnego Rosyanina, którzy należą do wielkiej szajki szpiclowskiej, która uprawiała swe rzemiosło w Szwecyi i Danii i wysyłała swych agentów za granicę.

Głosy polskie.

„Zeit" przynosi pod tytułem „Głosy polskie" następujący telegram swojego sprawozdawcy za zezwoleniem wojennej kwatery prasowej:

Wychodzący w Piotrkowie „Dziennik Narodowy" przyniósł w dniu 2 b. m. następujące wiadomości swojego korespondenta warszawskiego, dozwolone przez c. i k. cenzurę:

Od tygodnia rozszerzane są w Warszawie wiadomości, że rozstrzygnięcie mocarstw centralnych w kwestyi polskiej nastąpi bezpośrednio. Jako źródło tych wiadomości przytaczane są oświadczenia urzędników niemieckich.

I tak gubernator Włocławka wobec znanej w Warszawie osobistości, która we Włocławku chciała wyglosić odczyt, oświadczył: „Odrocz pan odczyt na 2 tygodnie. Wtedy pozwolenie moje nie będzie potrzebne". Wywiązał się stąd następujący dyalog:

— Dlaczego, panie gubernatorze?

— W najbliższym czasie zajdą doniosłe wypadki. **Utworzone zostanie samoistne państwo** (Gemeinwesen) **polskie.**

— Czy myślisz pan poważnie?

— Tak.

Inni donoszą podobnie o cenzorze warszawskim, który redaktorowi pisma „Widnokręgi" doradzał, ażeby pewien artykuł ogłosił dopiero za dwa tygodnie, gdyż wtedy **cenzura będzie już polską.**

Drugiemu burmistrzowi m. Warszawy na jego podanie o urlop oświadczył prezydent policyi Glasenapp, że musi na wszelki wypadek powrócić przed 20 sierpnia, gdyż nastąpią **ważne wypadki.**

Korespondent wspomniany pisze, że cała Warszawa jest zelektryzowana temi wiadomościami, co prawda niesprawdzonemi, a objawem nastroju jest wzmagający się entuzyazm wobec legionistów, pojawiających się na ulicach Warszawy.

Ofenzywa rosyjska.

Z ostatnich doniesień.

Korespondent „Morgen Ztg." donosi z wojennej kwatery prasowej pod datą 3 sierpnia:

Również wczoraj działalność atakowa Rosyan ograniczyła się tylko do kilku odcinków naszego frontu. Widocznem jest, iż ich energia atakowa, która jeszcze przed kilku dniami tak znaczną była na całym froncie, obecnie na jakiś czas została osłabioną a miejscami zupełnie złamaną. Za tem przemawia również okoliczność, iż w niektórych punktach, które Rosyanie wybrali jako miejsca przełamania frontu, skonstatowano ich pułki gwardyi. Rosyjska gwardya występowała podczas obecnej wojny zawsze tylko w momentach krytycznych. Tak było w walkach pod Tannenbergiem i w bitwie karpackiej. Składa się ona z 14 pułków piechoty i 10 pułków kawaleryi, bez wyjątku wyborowych żołnierzy. Gwardya posiada też odpowiednią ilość artyleryi z bateryami moździerzy.

Rosyanie, jak to należało oczekiwać, również wczoraj atakowali prawe skrzydło armii Böhm-Ermollego, która na zachód od Brodów, w pobliżu miasta broni się zacięcie. Rosyanie wskutek tego mogą wojska zgromadzić tylko w sa-

mem mieście, co im przeszkadza bardzo w prowadzeniu ataków. Wczorajsze ich ataki wzdłuż linii kolejowej zostały odparte wśród wielkich strat. Na zachód i na północny zachód od Łucka widocznem jest osłabnięcie ataków rosyjskich. Również nad dolnym Stochodem udaremniliśmy atak armii Lesza, który już od 6 lipca napróżno atakuje i małe lokalne sukcesy opłaca ogromnemi stratami.

Pod Sądową przyszło do całego szeregu mniejszych dla nas pomyślnych walk.

Komunikat rosyjski.

(BK) Wojenna kwatera prasowa ogłasza następujące sprawozdanie rosyjskiego sztabu generalnego:

31 lipca popołudniu: W okolicy na północny wschód i południowy wschód od Baraniwicz żywy obustronny ogień. Lotnicy nieprzyjacielscy rzucili bomby na dworzec Zamirye i Lachowice. Nad Stochodem wojska nasze walczące poczyniły postępy. Nad dopływem Stochodu wzięliśmy do niewoli cały 31 pułk honwedów wraz z komendantem i sztabem pułku. W innych punktach Stochodu wzięliśmy do niewoli 21 oficerów i 914 żołnierzy, zdobyliśmy 4 karabiny maszynowe. W kierunku na Kowel trwają dalej zacięte walki. W kierunku Brodów wojska nasze, ścigając nieprzyjaciela, dotarły do rzek Graberka (?) i Seret.

31 lipca wieczór: Nad Stochodem dalej posuwamy się naprzód. Gdzieniegdzie otwiera nieprzyjaciel nagły ogień artyleryi. Nadeszłe dziś wiadomości potwierdzają, że waleczny komendant pułku Kancerow, kawaler orderu św. Jerzego, został raniony. W okolicy Brodów nieprzyjaciel z najcięższych dział ostrzeliwał dziś miasto Brody i przejście przez Bołdurkę. Prawie na całym froncie rozegrały się zacięte, krwawe walki. Nieprzyjaciel wytęża wszystkie siły, aby utrzymać swoje linie. W tym celu zbiera zewsząd wojska, nawet poszczególne bataliony.

1 sierpnia popłudniu: Na linii Sielce-Wielick-Kuchary, w półkolu Stochodu wojska nasze wyparły nieprzyjaciela. Po walce wysunęły się poza tę linię dalej na zachód. Na drodze Kowel-Łuck odparto wszystkie kontrataki. Przy ataku na wieś Dubienko, 5 wiorst na południe od Monasterzysk, nasze waleczne pułki po szyję w wodzie przeszły przez bagnisty Koropiec, ponieważ nieprzyjaciel zniszczył wszystkie mosty. Na brzegu zachodnim wzięły do niewoli przeszło 1000 żołnierzy austro-węgierskich i usadowiły się tam.

Dodatek: W sprawozdaniu z 25 lipca błędnie doniesiono, że lotnik kapitan Beridzo i porucznik Retyszczow z powodu ognia artyleryi nieprzyjacielskiej znaleźli śmierć bohaterską. W rzeczywistości nasz aparat Xoisina zaatakowany został przez nieprzjacielskiego Fokkera. — Nasz aparat podczas walki powietrznej stanął w płomieniach i spadł w wysunięte stanowiska nieprzyjacielskie.

1 sierpnia wieczór: W obrębie Stobychwa-Smolary piechota nieprzyjacielska zaatakowała silnie nasze wojska, stojące na zachodnim brzegu Stochodu. Nasze waleczne pułki wyparły nieprzyjaciela, zadając mu wielkie straty. Walka trwa jeszcze.

Posiedzenie Rady m. Krakowa.

We czwartek o godzinie $5^3/_4$ po południu rozpoczęło się posiedzenie krakowskiej Rady miejskiej.

Przed przystąpieniem do obrad nad porządkiem dziennym nowi radcy miejscy ks. Masny, dr Rowiński, inż. Adelman, inż. Krzepowski i dr Łapiński złożyli na ręce prezydenta Lea przyrzeczenie radzieckie.

Następnie odczytano podziękowanie generała Puchalskiego, przesłane Radzie miejskiej za życzenia, złożone przez Radę na pierwszem posiedzeniu w dniu 20 lipca b. r. Potem udzielono kilkunastu radcom urlopów. W końcu Rada przyjęła wniosek wiceprezydenta Sarego w sprawie podpisywania firm elektrowni i gazowni miejskiej przez nowych wiceprezydentów Federowicza, Sarego i Rollego.

Po przystąpieniu do porządku dziennego r. m. Szatkowski referował wniosek sekcyi II. i III. w sprawie **podwyższenia drowi Leowi pensyi z 18 tysięcy na 22 tysiące koron rocznie** i to począwszy od 1 lipca 1915 r. Wiceprezydent Federowicz przedstawił poprawkę do wniosku, w myśl której podwyżka pensyi prezydenta obowiązałaby od dnia 1 sierpnia b. r. Wniosek o podwyższenie pensyi drowi Leowi z poprawką Federowicza **uchwalono bez dyskusyi przez podniesienie rąk.**

Następnie zarządzono tajne posiedzenie Rady, na którem mieszczański klub radziecki wraz z klubem konserwatywnym postawił wniosek, aby prezydentowi drowi Leowi uchwalić **dożywotnią honorową emeryturę w wysokości pełnej pensyi, t. j. wynoszącej 22.000 koron rocznie.** Uchwała ta wchodzi w życie z chwilą, gdyby dr Leo **z jakichkolwiekbądź** powodów przestał być prezydentem.

Na wypadek śmierci dra Lea wniosek projektuje dożywotnią emeryturę dla jego żony w wysokości 35% emerytury męża, oraz zaopatrzenie dla jego dzieci w wysokości 10% całej emerytury ojca dla każdego dziecka aż do pełnoletności.

W dyskusyi r. m. Srokowski oświadczył imieniem klubu demokratycznego, iż w zasadzie nie sprzeciwia się wnioskowi, lecz uważa, iż w obecnej chwili byłoby rzeczą niestosowną uchwalanie tak wysokiej emerytury dla Lea.

Przeciw wnioskowi oświadczył się również r. m. dr Rowiński, podnosząc, iż obecna chwila bezwarunkowo **nie dozwala na nakładanie na gminę tak wielkich ciężarów.**

W tym duchu przemawiał także r. m. Chwastek, podnosząc, iż świeżo reaktywowana Rada nie powinna rozpoczynać swej działalności od uchwalania emerytury prezydentowi, który przecież jest zupełnie zdrów.

Na żądanie klubu demokratycznego odbyło się głosowanie imienne. Na 72 głosujących za wnioskiem o przyznanie emerytury oświadczyło się 47 radców, przeciw wnioskowi głosowało 22 radców, a 3 radców wstrzymało się od głosowania.

Po otwarciu jawnego posiedzenia r. m. Szatkowski przedstawił wniosek, aby trzem wiceprezydentom przyznać dotacye po **10.000 K** rocznie.

Wniosek bez dyskusyi uchwalono.

Następnie r. m. dr Frühling przedstawił wniosek sekcyi prawniczej w sprawie utworzenia komisyi prezydyalnej, złożonej z 4 członków prezydyum i 8 delegatów Rady. Komisya ta wzięłaby na siebie część kompetencyi Rady.

Nad wnioskiem wywiązała się długa dyskusya, w której przemawiali: dr Gross, Federowicz, dr Nowak, Kosobucki, inż. Adelman i inni.

Wkońcu uchwalono wniosek Federowicza, projektujący wybranie dalszych 2 delegatów Rady do prezydyum miasta: z klubu konserwatywnego i grupy rękodzielników. Z grupy rękodzielników wybrano delegatem Kosobuckiego, a z klubu konserwatywnego dra Nowaka.

Następnie Rada uchwaliła wniosek, referowany przez prezydenta Leo, w sprawie przystąpienia m. Krakowa z udziałem 1-milionowym do „Galicyjskiego miejskiego zakładu kredytowego“, płatnym na razie w wysokości 10% sumy subskrybowanej, tj. 100 tysięcy koron.

Na tem posiedzenie zamknięto.

I na tem, jako na najpilniejszych zadaniach, wyczerpał się porządek dzienny Rady miejskiej stołecznego Krakowa — świeżo reaktywowanej po tak długiej przerwie...

Kronika wojenna.

Wrogi krok Włoch przeciw Niemcom. (BK). Szereg włoskich pism podaje pogłoskę, według której Włochy wypowiedziały traktat handlowy z Niemcami, lub — jak inne doniesienia podają — wprost uznały go za nieistniejący.

Równocześnie donoszą, że do Włoch przybędzie angielski minister handlu, aby w większych rozmiarach, niż dotąd, odpowiedzieć życzeniom Włoch w sprawie dowozu węgli i frachtów okrętowych.

„Deutschland“. (Biuro Reutera). Parowiec „Timmins“ donosi, że w dniu 2 sierpnia o godz. 8·30 „Deutschland“ przejechała koło skał nadbrzeżnych Wirginii.

Kryzys gabinetowy w Anglii. Londyński korespondent „Manchester Guardian“ donosi temu pismu pod datą 2 b. m., że Asquith w Izbie gmin wywołał pewne wrażenie, oświadczając, iż nie wie, kto na najbliższą sesyę będzie odpowiedzialny za podział prac Izby. W ostatnich dwóch tygodniach powaga Asquitha ucierpiała bardzo, w ostatnich dniach rząd poniósł szereg klęsk, pozatem kwestya irlandzka postawiła Asquitha w ciężkie położenie. Gdyby Asquith ustąpił, możliwym byłby tylko liberalny następca, a jedynym możliwym liberałem byłby Lloyd George.

Stracenie Casementa. (Biuro Reutera). Wczoraj o godz. 9 rano sir Roger Casement został stracony. (Doniesienie Biura Reutera nie powiada wyraźnie, czy Casement został powieszony, czy też, jak pierwotnie donoszono, rozstrzelany).

„Maasbode“ podaje informacyę „Central News“ z Londynu, według której Casement stracony został przez powieszenie. Do aktu stracenia nie dopuszczono publiczności. Przed więzieniem Pentonville zgromadził się wielki tłum ludzi.

KRONIKA.

Kraków, piątek 4 sierpnia.

Program obchodu uroczystego w dniu 6 sierpnia b. r. I. Nabożeństwo w kościele P. Maryi o godz. 9 z rana, poczem nastąpi II. Złożenie wieńców na grobach legionistów na cmentarzu krakowskim. III. Wspólny podwieczorek dla legionistów w „Sokole o godz. 3-ej z następującym programem: a) przemówienie p. Limanowskiego, b) śpiewy solowo-chóralne, c) trio, d) deklamacya. IV. Równocześnie rozdawanie darów i papierosów dla legionistów ciężko chorych w szpitalach. V. Uroczysty odczyt prof. Tokarza, w sali Tow. technicznego o godz. $8^1/_2$ wieczór. Jako dar zjednoczonych Lig na dzień 6 sierpnia przygotowuje krakowskie koło Ligi kobiet oficyalne sztandary dla wszystkich pułków wojska polskiego.

Wydawanie zaliczek ewakuacyjnych odbywa się w dalszym ciągu we wszystkich czterech biurach magistrackich, przeznaczonych do tego. Osoby, chcące otrzymać zwrot zaliczki, muszą przedłożyć kwity zaliczkowe, legitymacye identyczności oraz odznaki metalowe.

Z targu. Targ dzisiejszy był bardzo nieszczególny. Produktów dowieziono tylko niewielką ilość i sprzedawano je przeważnie po cenach wyższych od taryfy maksymalnej. Szczególnie ziemniaków i nabiału brakowało prawie zupełnie.

Drobiu natomiast było więcej niż na poprzednich targach i ceny jego były nieco niższe. Ceny na targu dzisiejszym były następujące: gęś od 10—12 koron, para kurcząt od 4—6 kor., kura od 8—10 kor., kaczka od 5—6 kor., jaja 18 hal., kilo masła 8 kor., miarka ziemniaków 2 kor. 40 hal., mały koszyczek grzybów 1 kor. 20 hal. a duży koszyczek 2 korony.

W Makowie wybuchł wczoraj (we czwartek) duży pożar. Spłonął cały szereg zabudowań. Usiłowaniom straży pożarnej z Makowa, Suchej, Jordanowa itd. udało się pożar zlokalizować.

Wystawa Legionów w Bernie szwajcarskiem. Wraz z wystawą austryacko-węgierską obrazów, rysunków i grafiki, zamkniętą w Zurychu dnia 10 lipca b. r. i przewiezioną do Berna, podzieliła jej losy związana z nią od połowy czerwca wystawa Legionów. Wszystkie zbiory artystyczne znalazły, przewiezione z Zurychu, piękne pomieszczenie w wielkiej sali koncertowej oraz w sąsiedniem foyer, jednego z najokazalszych budynków rezydencyi szwajcarskiego rządu w tzw. kasynie. Na ośmiu podłużnych ścianach, po dwóch naprzeciw siebie, rozmieszczone zostały obrazy olejne, akwarele, pastele i rysunki. Obrazy Malczewskiego, Wojciecha Kossaka, Aksentowicza, Rozwadowskiego, Uziembły, Janowskiego idą tu naprzemian z rysunkami Mehoffera, Gottlieba, Gumowskiego, Maszkowskiego, Rozwadowskiego i Janowskiego, Śmigłego i Jastrzębowskiego.

Wystawa potrwa obecnie aż do końca sierpnia. Prasa berneńska przyjęła ją odrazu bardzo pochlebnie i sympatycznie.

Repertuar teatru miejskiego.

Piątek — teatr zamknięty.
Sobota: „Carmen“.
Niedziela: „Wesele przy latarniach“ i „Cavaleria rusticana“.

Druga rocznica śmierci Jaurèsa.

Dnia 31 lipca 1914 roku fanatyk Vilain naczytawszy się rozmaitych nacyonalistycznych i reakcyjnych artykułów, w których nawoływano do zabójstwa Jauresa, dwukrotnie strzelił doń i zabił na miejscu.

Nie stało człowieka, na istnienie którego trzeba było — jak mówi Romain Rolland — wieków całych, kultury greckiej i rzymskiej, cywilizacyi Północy i Południa. Wschodu i Zachodu.

Ruch robotniczy francuski, ruch międzynarodowy stracił jednego z najwybitniejszych swych wodzów, Francya jednego z najlepszych synów, a my obrońcę.

Wspaniały, może najlepszy z współczesnych mówca ludowy i parlamentarny, historyk, filozof, doskonały publicysta miał olbrzymi wpływ na proletaryat i na parlament. Proletaryat ukochał go bo widział w nim swego obrońcę towarzysza jednego z tych, którzy idą z ludem dla ludu, a nie... dla siebie. W parlamencie ujmował wszystkich swą wiedzą, inteligencyą i doskonałą znajomością rzeczy, o których mówił.

Jako socyalista-reformista, w Niemczech powiedzianoby — rewizyonista, walczył o koncesye i reformy w kapitalistycznym ustroju, a że je umiał wywalczać — był znienawidzonym przez sfery reakcyjne i nacyonalistyczne.

Występował z całą energią przeciw trzyletniej służbie wojskowej istał się leaderem całej republikańskiej opozycyi przeciw temu prawu.

Dumny był z wyborów 1914 roku, gdyż odbywały się pod hasłem powrotu do dwuletniej służby wojskowej i zakończyły się zwycięstwem socyalistów, gdyż przeszło 100 posłów socyalistycznych.

Zwalczał militaryzm, był natomiast zwolennikiem milicyi, “narodu zbrojnego“ (nation armee). Zwalczał wojnę całym swoim jestestwem, przedwojennemu układowi politycznemu przeciwstawiając sojusz angielsko-francusko-niemiecki. Był gorącym zwolennikiem zbliżenia francusko-niemieckiego.

Jaures nienawidził Rosyi, był wrogiem „aliansu“ francusko-rosyjskiego. Od początku swej karyery politycznej t. j. od 1886 r. — do ostatniej chwili swego życia z małą przerwą 1902—1904 zwalczał Rosyę.

Obawiał się sojuszu z Rosyą, obawiał się wpływów reakcyjnej Rosyi na republikańską Francyę.

I niestety obawy jego były słuszne. Dziś pyta się Herve w swojem piśmie: „La Victoire“ *) „czy prawdą jest, że cenzura zabrania drukowania artykułów o niepodległości Polski, bez aprobaty rosyjskiej“ i odpowiedzi na to ambasady nie otrzymuje, czyli... że niestety tak jest.

Dziś rząd francuski, w skład którego wchodzą 3 towarzysze: Jules Guesde, Marcel Sembat i Albert Thomas wysyła delegacye do cara i o ironio! socyalista Allbert Thomas jest jednym z dwóch delegatów.

Dziś nie mówi się nic we Francyi o okrucieństwach Rosyi, bo niestety, za mocno związała się Francya z katem Polski, jak mówił Guesde, z najkompletniejszym przedstawicielem reakcyi, jak mówił Jaures. Powoli, powoli zapomina się o tradycyach Wielkiej Rewolucyi, Rewolucyi 1831, 1848-go roku, komunie, a najwierniejszym tych tradycyi piastunem był Jaures, jako idealista, socyalista, demokrata,

Gdyby Jaures żył... Czy byłoby inaczej? Oczywiście trudno mówić o tym, trudno robić przypuszczenia. Ale śladem jego życia idąc, śladem wygłaszanych teoryi i poglądów, można rzec pewnie: Stanąłby w obronie Francyi zagrożonej, jako jej wierny syn, jako wyznawca teoryi, że „socyalista ma obowiązek obrony ojczyzny“, ale nie pozwoliłby i sprzeciwiałby się wpływom Rosyi, nie pozwoliłby milczeć o Polsce.

Czyż nie on liczył na powstanie w Polsce wrazie wybuchu wojny? Czyż nie on, w ostatnim przemówieniu publicznym, które w Brukseli 29 lipca 1914 roku wygłosił, a więc dwa dni przed śmiercią, czyż nie on wołał, „że gdy wskażą na traktat tajny z Rosyą, on i jego towarzysze wskażą na jawny traktat z ludzkością.

„Polityka francuska musi być wolną, musi być niezależną“, pisał w 1886 roku w przewidywaniu aliansu — i taką chciałby ją zapewne w czasie wojny widzieć.

Lud paryski, żegnając zwłoki Jauresa, nie znalazł innych słów, jeno głośny, z tysięcy serc płynący okrzyk: „Vive Jaures“! Oby duch Jauresa czuwał nad Francyą, oby jego idee stały się żywemi Francyi ideami.

Władysław Neuman.

Rapperswil, w lipcu 1916.

*) 19. II. 1916.

Komunikat niemiecki.

Berlin, 4 sierpnia.

Urzędowo donoszą 3 sierpnia:

Zachodni teren wojenny: Na północ od Somme silny nieprzyjacielski ogień przygotowawczy między potokiem Ancre a Somme kazał oczekiwać wielkiego rozstrzygającego ataku, tymczasem skutkiem naszego ognia zaporowego przyszło tylko do walk, rozdzielonych czasem i terenem, ale ciężkich. Z obu stron drogi Bapaume —Albert i na wschód od lasu Thrones złamały się silne angielskie ataki. Między Maurepas i Somme powtarzało się francuskie uderzenie aż do siedmiu razy. W zaciętych zapasach nasze wojska pozostały panami swych stanowisk, tylko do folwarku Monacu i do części rowu na północ stamtąd nieprzyjaciel wdarł się. Na południe od Somme koło Barleux i Estrees francuskie uderzenia zostały odparte.

Na prawo od Mozy nieprzyjaciel ruszył wielkie siły do szturmu ku wzgórzu Pieprzowemu, oraz na szerokim froncie do warowni Thiaumont aż ku północy od warowni Laufee. Wdarł się on do zachodniej części grzbietu Pieprzowego i do części naszej najprzedniejszej linii na południowy zachód od Fleury, oraz odzyskał utracone przedwczoraj kawałki rowów w lasku Laufee. Koło warowni Thiaumont i na południowy wschód od Fleury nieprzyjaciel został gładko odparty, a w Lesie Górskim, po przemijającem wdarciu się, kontratakiem wśród wielkich strat odrzucony.

Podczas nieprzyjacielskich ataków bombami na miasta belgijskie, między innemi na Meirelbeke (na południe od Gandawy) zginęło lub odniosło ciężkie rany 16 mieszkańców, wśród nich 9 kobiet i dzieci. Nasi lotnicy zaatakowali nieprzyjacielską eskadrę i zmusili ją do odwrotu. W walce powietrznej zestrzelono jeden angielski dwupłaszczyznowiec na południe od Rouiers, a na południe od Peronnes nieprzyjacielski aparat, trzynasty z rzędu, strącony przez porucznika Wintgensa. Ogniem dział obronnych strącono po jednym lotniku koło Boesinghe i na północ od Arras.

Wschodni teren wojenny: Front generała marszałka polnego Hindenburga: W północnej części frontu niema żadnych szczególniejszych wydarzeń. Rosyjskie uderzenia z obu stron jeziora Nobel zostały udaremnione. Silny atak załamał się na południowy zachód od Lubieszowa. Nieprzyjacielskie linie strzeleckie, podchodzące ku kolei Kowel—Sarny, zostały spędzone naszym ogniem. W lesie koło Ostrowa (na północ od Kisielina) wzięliśmy przeszło 100 jeńców.

Z obu stron kolei koło Brodów planowane pozornie nieprzyjacielskie ataki były wykonane tylko na Ponikowice i zostały odparte. Poza tem panowała na froncie tylko mniejsza czynność bojowa. Koło Roszcza i na wschód od Torczyna zestrzelono rosyjskie aparaty lotnicze.

Grupa hr. Bothmera: Na południowy zachód od Weleśniowa uprzątnięto małe gniazda rosyjskie.

Bałkański teren wojenny: Nic nowego.

Naczelne kierownictwo armii.

BRUNON KOSTECKI.

PIES.

3

Nowela.

(Ciąg dalszy).

A dobre słońce grzało.

Dziwny musiał być i wyraźny psi sen. W wyrazie drgających warg i zębów, w stłumionem skomleniu i niedokończonych ruchach nóg i ogona można było się domyśleć, że sen ten jest dobry i straszny naprzemian, że po raz drugi przeżywa biedne psisko niesłychanie groźne i bolesne chwile swego życia. A może już zawsze śnić mu się będą te niezapomniane przejścia?

Oto lekko i przyjaźnie uderza ogonem po ziemi, a przez ściśnięte zęby wydobywa się radosne skomlenie. To pogodną jesienią słońce tak grzeje, jak teraz, leży sobie „Sieryj“ przed chatą i kłapie na muchy i komary. Krowy spokojnie i wolniutko kroczą środkiem wsi, wracając na południe do obór, gospodyni u płota gawędzi z sąsiadkami, na podwórzu gospodarz odprzęga konie od naładowanego snopami wozu, a przed chatą cały tłum dzieci w długich aż do ziemi sukmankach z zajęciem przygląda się flegmatycznej walce Sierawo z muchami. Dzieci jedzą chleb z miodem i Sieryj ma okrutną chęć na ten specyał.Więc przestaje kłapać i delikatnie podsuwa się do najbliższego dziecka, mrucząc radośnie.

— Iwaś, pies ukrade tobi chlib! — wołają inne dzieci i rozbiegają się ze śmiechem.

A psisko z ujadaniem goni za nimi, ale już nie chce chleba, tylko zabawy, bo kocha te dzieci, bardzo kocha. I coś mu wiąże młode mocne łapy, ledwie może ruszać niemi, ale też nie bardzo się wysila, bo dzieci nie umieją prędko biegać. W pogoni zajrzał do obory, stajni do sadu — wszystko takie dobre przyjacielskie. Krowy ledwie raczyły spojrzeć na niego, ale on się o to nie gniewa, bo to niższe istoty, które nieraz kazano mu gonić i obskubywać wiechcie przy ogonach. Zato koń chciał go odrazu kopnąć, co ogromnie ucieszyło psinę, gdyż wyprowadzenie z równowagi tego czworonogiego należy do rzadkich psich sukcesów na wsi. W sadzie kot prychnął na Szarego i wlazł na drzewo bez wielkiego pośpiechu, kury rozbiegły się z krzykiem. Dobrze, dobrze żyje się psu wśród znanych, niegroźnych lub miłych istot.

Ale zmienia się sen. Pies zaciska nerwowo zamknięte powieki i niespokojnie się porusza. Coś się we wsi dzieje złego. Ludzie biegają prędko, zakopują rzeczy, baby lamentują, dzieci opuszczone płaczą. Jacyś obcy ludzie na wielkich koniach, z ogromnymi kijami w ręku pędzą przez wieś w tumanach kurzu. Pewnie to wrogowie, których boją się ludzie. Więc Szary wraz z wszystkimi psami ze wsi goni zajadle za nimi i ujada, ujada groźnie, a oni uciekają. Ale nikt go nie chwali za dobrą służbę, wszyscy coś niezwykłego robią, kopią, chowają do lasu krowy i konie — i biedny psi mózg nie może pojąć tego, rozumie jednak, że to wszystko bardzo groźne... Przejeżdżają znów przez wieś jakieś wozy, dużo koni i ludzi przy nich, a takie jakieś niesamowite, czarne, że strach biedz za nimi i szczekać. Ludzie wszyscy z ogromnymi kijami, — strach! Aż nagle stało się coś niesłychanie strasznego... Jakiś szum a potem głos przeokropny, wielki i czarny gęsty dym. Jedno, drugie — dużo, dużo takich głosów i dymów. Szary zamarł z przerażenia. A potem ogień, gorący, zły zwierz wielki i groźny, pożerał chatę za chatą. A potem dużo ludzi wpadło do wsi z okropnymi krzykami, pakowali się do chat, zajmowali stodoły i stajnie. Widział Szary śmierć dobrych krówek gospodarskich, bo pobiegł za uprowadzającymi je ludźmi i zląkł się okropnie ogromnego topora co uderzał krowy między rogi i — potoków krwi. Odprowadził koniki, bezpowrotnie wyciągnięte z zacisznej stajenki, aż do lasu, gdzie stało bardzo wiele koni i wozów. Patrzył bezsilny, jak obcy ludzie łapali kury i zabijali odrazu.

(Dokończenie nastąpi).

Ponowne bombardowanie Londynu.

Berlin, 4 sierpnia.

(BK). (Biuro Wolffa). W nocy z 2 na 3 sierpnia znowu większa liczba naszych okrętów powietrznych marynarki zaatakowała południowo-wschodnie hrabstwa Anglii i zwłaszcza Londyn, punkt oparcia floty Harwich, budowle kolejowe, ważne pod względem wojskowym przemysłowe zakłady w hrabstwie Norfolk obrzuciła wielką ilością bomb wybuchowych i zapalnych z dobrym skutkiem. Przy rozpoczęciu ataku okręty powietrzne zostały zaatakowane przez lekkie nieprzyjacielskie siły bojowe i samoloty, przy samym ataku były oświetlane reflektorami i gwałtownie ostrzeliwane. Wróciły w całości nieuszkodzone.

Szef sztabu admiralicyi marynarki.

Ogromne straty Anglików i Francuzów.

Berlin, 4 sierpnia.

(BK). Biuro Wolffa donosi: Ze strony wojskowej piszą nam, że są pewne oznaki, stwierdzające brak ludzi w armii francuskiej. Straty francuskie koło Verdun oceniają na conajmniej 350.000 ludzi, nad Sommą dotychczas na 120.000 ludzi. Straty angielskie nad Sommą przenoszą już 230.000 ludzi.

W przeciwieństwie do tego nie można mówić o jakiemkolwiek wyczerpaniu rezerw niemieckich, o którem mówi prasa koalicyi. Nasi nieprzyjaciele twierdzą, że nasz rocznik 1917 stoi już na froncie. Jest to świadome wprowadzanie w błąd. Faktem jest, że nasz rocznik 1916, a więc ci, którzy urodzeni zostali w r. 1896, po części stoi już na froncie, po części znajduje się dopiero w koszarach. Rocznik nasz z 1917, a więc urodzeni w r. 1897, po części dopiero się kształcą, podczas gdy rocznik 1918, a więc urodzeni w r. 1898, nawet nie stawiali się jeszcze do przeglądu. Wobec słabych francuskich sił bojowych ma specyalną wartość stwierdzenie, że niemieckie pułki, znajdujące się na froncie, tak samo jak bataliony i kompanie, stoją na pełnej stopie bojowej.

Z różnych stron.

O zasiłek dla robotnic fabryk tytoniu. Jak donosi „Tabakarbeiter“ z dnia 1 b. m., tow. Patterman wniósł imieniem związku robotnic i robotników tytoniowych memoryał do ministra spraw wewnętrznych, domagający się przyznania zasiłku robotnicom tytoniowym, których mężowie znajdują się na wojnie. Komisye bowiem zasiłkowe przyznają przeważnie zasiłek tylko dzieciom i to często nie wszystkim, odmawiając go natomiast matce z tego powodu, iż pracuje ona we fabryce tytoniu. I w Krakowie mamy wiele takich wypadków.

Adresy jeńców Polaków. Otrzymujemy następujący komunikat: Urzędowe listy strat w ostatnich kilku miesięcy zawierają kilkanaście tysięcy adresów jeńców z galicyjskich pułków, zabranych do niewoli jeszcze w r. 1915. Adresy te już są pomieszczone w prowadzonym przezemnie alfabetycznym katastrze i chętnie nimi interesowanym służę. Rodziny jeńców, które z powodu obecnych wypadków w Galicyi wschodniej, lub z powodu wakacyj swoje stałe miejsce zamieszkania opuściły zwłaszcza te, którym doniesiono, że poszukiwany nie poległ, lecz jest zaginiony (vermisst), proszę o podanie mi swoich obecnych adresów, abym im mogła przesłać adresy poszukiwanych przez nie jeńców.

Na wszelkie zapytania o wysokość wynagrodzenia, odpowiadam niniejszem, że adresy jeńców udzielam bezpłatnie. Proszę tylko o pisanie do mnie na opłaconej korespondentce z załączoną i zaadresowaną do siebie kartką na odpowiedź. — Franciska Stoeger-Haeckerowa, Kraków, Rynek 30.

Z sekcyi śląskiej N. K. N. komunikują nam: Powołany do życia, w myśl uchwały sekcyi, w maju 1915, fundusz im. Piłsudskiego, osiągnął z dniem 31 lipca 1916 „brutto“ sumę K 13.760·54. Z pieniędzy zebranych wydano w ciągu okresu sprawozdawczego: Na cele ogólno-państwowej opieki wojennej (Czerwony Krzyż, fundusz im Hötzendorfa) w myśl polecenia c. k. władz K 1163·12. Na zakupno 36.000 kwiatów i innych przyborów, potrzebnych do urządzenia „Dni kwiatka“ K 908 92 hal. Tarcza Legionów, gwoździe, rytowanie napisów na gwoździach honorowych K 412·66. Doraźne zapomogi udzielone w myśl uchwał sekcyi K 93·40. Konserwacya grobów legionistów K 20. Administracya (stemple, druki, portorya pocztowe, przybory kancelaryjne, zwrot kosztów podróży w sprawach urządzenia „Dni kwiatka“ K 411·67. — Ogólna suma wydatków K 3009·77. Stan funduszu im. Piłsudskiego „netto“ wynosił w dniu 31 lipca 1916 roku K 10.750·70. — Fundusz im. Piłsudskiego ulokowany jest w cieszyńskiem Towarzystwie oszczędności i zaliczek, i w banku rolniczym we Frysztacie. W myśl uchwały sekcyi śląskiej fundusz ten test aż do skończenia wojny nienaruszalny.

Z Łodzi donoszą do dzienników warszawskich: Wydział szkolny magistratu zajęty jest obecnie przygotowaniami, zmierzającemi do otwarcia z nowym rokiem szkolnym pewnej liczby nowych szkół początkowych. Liczba szkół polskich elementarnych w Łodzi będzie powiększona do 63, żydowskich do 45. Liczba szkół niemieckich jeszcze nie ustalona.

Za pośrednictwem pastora Gundelacha ziemianie-ewangelicy z okolic Włocławka przyjęli do siebie na miesiące letnie 54 dzieci. W tym tygodniu wysłano drugą partyę dzieci ewangelickich, w liczbie 116 w okolice Nieszawy.

Do komitetu tanich kuchni przy magistracie bezustannie napływają prośby o przyznanie zasiłków dla nowopowstających kuchni, komitet atoli zmuszony jest odmawiać tym prośbom. Obecnie komitet wypłaca zasiłki na 80.000 obiadów.

Wielki pożar lasów w Kanadzie. Jak „Times“ donosi z Toronto, podczas wielkiego pożaru lasów w Kanadzie zginęło około 200 ludzi. Szkoda jest ogromna.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Maryan Pyrzowski. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).